

Litania do Jezusa modlącego się i cierpiącego w ogrodzie oliwnym

(na podstawie Pisma Św. i objawień sługi Bożej Katarzyny Emmerich)

(do prywatnego odmawiania)

Kyrie eleison, Chryste eleison, Kyrie eleison
Chryste usłysz mnie, Chryste wysłuchaj mnie,

Ojcze z nieba Boże - zmiłuj się nade mną
Synu, Odkupicielu świata, Boże -
Duchu Święty Boże -
Święta Trójco, Jedyńy Boże -

Jezu, podążający po spożyciu Ostatniej Wieczerzy i ustanowieniu Eucharystycznej Ofiary w nastroju smutku i przygnębienia ku Ogrodowi Oliwnemu - zmiłuj się nade mną

Jezu, wyrażający swoje wewnętrzne usposobienie w słowach: "Smutna jest dusza moja aż do śmierci" -

Jezu, zmagający się między zgodą na wszystkie cierpienia dotykające Twego człowieczeństwa jako wymóg Bożej sprawiedliwości a prośbą o odwrócenie tego wyroku, przed którym wzdragała się Twoja ludzka natura -

Jezu, ofiarujący siebie jako zadośćuczynienie Bożej Sprawiedliwości za winy świata a równocześnie błagający Ojca Niebieskiego z poddaniem się Jego woli o oddalenie gehenny cierpień w słowach: "Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!" -

Jezu, przygnieciony smutkiem i trwogą na widok niezliczonego mnóstwa i ohydy grzechów domagających się bezmiaru mąk zadośćczyniących -

Jezu, dręczony przerażającą wizją haniebnej śmierci i przejęty odrazą wobec ogromu mąk i stąd doznający drżenia na całym ciele, z którego spływał obfity krwawy pot -

Jezu, wstrząśnięty do tego stopnia tym obrazem katusz, że podnosiłeś się i padałeś na ziemię dotykając ją zsiniałymi wargami i zwichrzonymi włosami -

Jezu, któryś toczył dramatyczną walkę przeciwko wstrętowi do niewyobrażalnych mąk podjętych dla niewdzięcznych tak, że grube krople krwawego potu spływały z Ciebie strumieniami na ziemię -

Jezu, który objąłeś jednym spojrzaniem wszystkie męki Odkupienia w całej ich wewnętrznej grozie -

Jezu, przed którego udręczoną duszą przesuwały się niezliczone obrazy zgorzeń i występków wszystkich czasów -

Jezu, gnębiony złośliwym szyderstwem szatana przedstawiającego niewyobrażalną wielkość winy, którą wziąłeś na siebie -

Jezu, narażony na jadowitą ironię szatana przesuwającego przed oczyma Twej duszy coraz to ohydniejsze obrazy grzechów -

Jezu, atakowany wstrząsającymi obrazami ludzkich zbrodni oraz napastowany przez zgraję złośliwych duchów szydzących z Ciebie i poddających w wątpliwość Twoje dzieło Odkupienia -

Jezu, szantażowany przez szatana rzekomymi przez Ciebie popełnionymi w czasie nauczania niekonsekwencjami a nawet zgorzseniami, by zachwiać Twoją wolę i odwieść od podjęcia odkupieńczej ofiary -

Jezu, padający twarzą na ziemię i wznoszący w swym bezgranicznym smutku i trwodze gorące błagania do Ojca Niebieskiego -

Jezu, który doznałeś przykrego zawodu na myśl, że wielu nie skorzysta z Twego dzieła Odkupienia -

Jezu, któryś dostrzegł nieprzeliczone tłumy ludzi odwracających się w swej pysze od Ciebie i zmierzających prosto ku pochłaniającej ich przepaści -

Jezu, zwracający uwagę na rzesze tych, którzy małodusznie, niewiernie i tchórzliwie odwracali się od Kościoła i zamiast go bronić powiększali nawet tłum jego prześladowców -

Jezu, który spostrzegłeś błędne owce oddane na pastwę wilków, gnane przez najemników, stroniące od dobrego Pasterza, nie chcące wejść przez ciasną bramę, za które gotów byłeś cierpieć pomimo, że nie chciały pójść za Twoim wezwaniem -

Jezu, któryś boskim wzrokiem dostrzegł uwijającego się szatana na czele niezliczonych tłumów wszystkich czasów i pokoleń uzbrojonych we wszelkiego rodzaju tortury z wściekłością rzucających się na Ciebie na wyścigi szydząc, przeklinając, szarpiąc i bijąc -

Jezu, zauważający pośród tych nieprzebranych tłumów takich, którzy znieważali Cię w Najśw. Sakramencie począwszy od zaniedbania i nieuszanowania aż do wyraźnej pogardy, nadużycia i okropnego świętokradztwa a także i tych, którzy Cię lekceważyli poprzez fałszywą mądrość i pychę aż poprzez herezję, niewiarę, zaciekły fanatyzm, nienawiść i krwawe prześladowania -

Jezu, któryś w tym tłumie widział nawet dzieci ukochane przez Ciebie, otumanione przez zepsutych dorosłych i przez nich zdemoralizowane, ginące na wieki -

Jezu, któryś najboleśniej przeżywał znieważenie Cię w Najśw. Sakramencie przez wielu sług ołtarza niechlujnie sprawujących liturgię Mszy Św.

pozbawiając jej zewnętrznej godności i należnego blasku poprzez gnuśność, bezmyślność, niedbalstwo, egoizm i wewnętrzną śmierć duchową -

Jezu, któryś dotkliwie przeżywał ową opieszałość kapłanów będącą powodem zgorzsenia dla słabych w wierze a przez to został pozbawiony nawet okrucichów miłości z ich strony -

Jezu, któryś z bólem spoglądał na odrywanie się całych społeczeństw od Kościoła a przez to tracących uczestnictwo w skarbcu łask pozostawionych w Twoim Mistycznym Ciele -

Jezu, zastający trzykrotnie śniących apostołów i zwracający się do nich z wyrzutem, że nie mogli z Tobą czuwać jednej godziny, aby nie ulegli pokusie -

Jezu, któryś zobaczył czarną ludzką niewdzięczność za dzieło Twego Odkupienia oraz dokonane spustoszenia w Królestwie Bożym, dokonane przez wrogów a nawet niekiedy przez przyjaciół w odpowiedzi na podjęte przez Ciebie niewyobrażalne męki i haniebną śmierć na krzyżu -

Jezu, poddany nowym katuszom przez szczegółową wizję całej męki począwszy od pocałunku Judasza aż do ostatniego słowa na krzyżu -

Jezu, zmiażdżony tym obrazem czekającej Cię męki ukazanej przez anioła upadłeś na twarz przeżywając jakby przedśmiertną agonię i pokryłeś się na całym ciele obfitym krwawym potem wsączającym się w szatę, w którą byłeś ubrany -

Jezu, pocieszony widokiem dusz radujących się, że przez Twoją zbawczą ofiarę rychło miały wyjść z więzienia tęsknoty do wiecznego szczęścia w niebie -

Jezu, pokrzepiony przesuwającym się przed Twymi oczyma orszakiem przyszłych błogosławionych, którzy przez swe walki duchowe połączone z Twymi zasługami mieli połączyć się z Ojcem Niebieskim -

Jezu, umocniony wizją zwycięskiego pochodu zbawionych Starego i Nowego Testamentu a to dzięki Twej męce, przez którą dobrowolnie wziąłeś na siebie wszelkie ludzkie słabości i nędze -

Jezu, pokrzepiony napojem z kielicha przyniesionego przez anioła wyszedłeś naprzeciw zbrojnej hordzie siepaczy i oprawców idącej Cię pojmać -

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść mi, Jezu,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj mnie, Jezu,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nade mną.

Módlmy się

Jezu, któryś w Ogrodzie Oliwnym odniósł poprzez poddanie się woli Bożej, usilną modlitwę i zdecydowaną walkę oraz zmagania wyciskające krwawy pot zwycięstwo nad pokusami szatana pragnącego Cię odwieść od dzieła Odkupienia, nad odrazą Twej ludzkiej natury do czekającej Cię męki i nad zniechęceniem z powodu nieskorzystania przez wielu z zasług Twojej ofiary, spraw, abyśmy wpatrzeni w Twój przykład i umocnieni Twoją łaską poddani woli Bożej pokonali wszystkie przeszkody na drodze do zbawienia i kiedyś cieszyli się z Tobą chwałą z odniesionego zwycięstwa. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Św. przez wszystkie wieki wieków. Amen.

[<<powrót](#)